

8 grudnia we wnętrzach Pałacu Żeleńskich w Grodkowicach (powiat wielicki) odbył się koncert poświęcony pamięci Wacława Geigera, nieco zapomnianego krakowskiego kompozytora i pedagoga. Program koncertowy Wacław Geiger „A kie jo se zagrom” – to pieśni do wierszy góralskich dopełnione muzyką kameralną Wacława Geigera. Pieśni, to w większości piękne miniatury wokalne do tekstów poetów piszących w gwarze podhalańskiej, usłyszeliśmy zatem słowa Jana Mazura, Hanki Nowobielskiej, Anieli Gut-Stapińskiej, a także Tadeusza Staicha.

Całość została zaaranżowana na kwartet smyczkowy, co dodało tej muzyce barw, szczególnie w miejscach oddających charakter muzyki góralskiej, bo sam kompozytor zaznajomiony z nią w latach chłopięcych, idealnie oddał jej niuansy komponując te pieśni w oryginale na w głos z towarzyszeniem fortepianu. Utwory kameralne, które znalazły się w koncercie, zostały opracowane na podstawie rękopisów znajdujących się w prywatnym archiwum córki kompozytora Joanny Geiger, przekazanych do Biblioteki Narodowej w Warszawie. Spośród nich w programie znalazły się cztery utwory: Parafraza kołysanki góralskiej z wariacjami, Żal ze szczęściem, Szczęście oraz Valse Triste. Ale najważniejsze podczas tego koncertu były pieśni.

Pełne energii wykonanie Katarzyny Wiwer i The Time Quartet (szczególnie rozbudowana pieśń „Taniec” do tekstu Hanki Nowobielskiej, skrząca się wieloma emocjami od radości do smutku) sprawiło, że koncertu słuchało się z ogromną przyjemnością. Ciekawa był krótka prelekcja Rafała Monity opowiedziana przed koncertem o samym Wacławie Geigerze, o jego drodze życiowej i artystycznej, kilka słów powiedziała także solistka wieczoru Katarzyna Wiwer, słuchana z nie mniejszym zaciekawieniem, publiczność poznała bowiem historie związane z pisaniem wykonywanych pieśni, a także tłumaczenie słów gwarowych. Był to bardzo miły i odkrywczy dla niektórych wieczór, bo nieczęsto można posłuchać utworów kompozytorów nieco zapomnianych, dzisiaj odkrywanych, a tak ciekawych, że zdumienie budzi ich zapomnienie. Podobny los spotkał kiedyś Władysława Żeleńskiego, który wreszcie znajduje należne mu miejsce wśród polskich muzyków XIX wieku.

Brawa należą się Fundacji Kulturalny Szlak oraz Fundacji im. Władysława Żeleńskiego za przygotowanie tak pięknego wieczoru w pałacowych wnętrzach. Organizatorami koncertu była Fundacja Kulturalny Szlak wraz z Fundacją im. Władysława Żeleńskiego. Projekt zrealizowano ze środków Województwa Małopolskiego, Powiatu Wielickiego oraz Gminy Kłaj.

Rafał MONITA | wiceprezes | Fundacja Kulturalny Szlak